

WOW – Fagata

Sz**ta krzywo patrzy się,
Jak do klubu wbijam
(Wow)
Ma minę co najmniej,
Jakbym ja miała jej typa
(Co?)
Czy coś jej zrobiłam?
To sobie nie przypominam
(E, e)
Że mi patrzy na d*pę,
To przecież nie moja wina
(Uh)
Chyba wam się w głowach poj**ało do reszty
(no właśnie)
Żeby grilla kupić, zamiast wybielić zęby
(haha)
Głowy macie puste, a na szyi diamenty
(hihi)
Możesz wydać bańkę, a i tak będziesz biedny
Majtki wystają ze spodni
Chcesz beefu ze mną?
Zapomnij;)
Gadają o Fagacie
Liczą, że coś o nich wspomni
Ja mam w k**wę dripu
U nich nie ma nawet kropli
Wy tacy niby modni
Ale wygląd jak bezdomni
Wow, wow
Te sz**ty znowu są w szoku
Wchodzę ja, moja d*pa XL size
Size
Nie dotrzymasz mi kroku
Mam buty Chanel, ty — uj**any Vans
Vans
Te sz**ty znowu mają problem

Wchodzę ja — ze mną cały mój skład,
Skład
Nie bierz tego do siebie
Przecież wiesz, że chodzi tylko o hajs
Sz**ty w swoich nutkach
Chcą się do mnie porównywać
Ja to nie Wojtek Gola,
Jestem bi — się nie ukrywam
By życie miało smak
Raz jest chłopak, raz — dziewczyna (Mwah)
To jest właśnie styl sexy c*pki spod Konina
D*pa taka duża,
Że nie mieści mi się w spodnie
Kieszenie pełne hajsu,
Aż się chodzi niewygodnie
Siadam mu na twarz,
Aż się nie skończy jemu oddech
Liczę ciągle szmal,
Tak właśnie sobie robię dobrze
Majtki wystają ze spodni
Chcesz beefu ze mną?
Zapomnij;)
Gadają o Fagacie
Liczą, że coś o nich wspomni
Ja mam w k**wę dripu
U nich nie ma nawet kropki
Wy tacy niby modni
Ale wygląd jak bezdomni
Wow, wow
Te sz**ty znowu są w szoku
Wchodzę ja, moja d*pa XL size
Size
Nie dotrzymasz mi kroku
Mam buty Chanel, ty — uj**any Vans
Vans
Te sz**ty znowu mają problem
Wchodzę ja — ze mną cały mój skład,
Skład
Nie bierz tego do siebie

Przecież wiesz, że chodzi tylko o hajs,
Hajs



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych